

# Sonety krymskie



ADAM MICKIEWICZ

## Sonety krymskie

### [Motto i dedykacja]

*Wer den Dichter will verstehen,  
Muss in Dichter's Lande gehen.*

*Goethe im Chuld Nameh.*<sup>1</sup>

*Towarzyszom  
podróży krymskiej<sup>2</sup>  
Autor*

## Stepy akermańskie<sup>34</sup>

Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,  
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi,  
Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi,  
Omijam koralowe ostrowy burzanu<sup>56</sup>.

Natura, Pielgrzym, Podróż

<sup>1</sup>W r. 1819 wydał Goethe zbiór poezji wschodnich, tj. tworzonych na wzór poetów perskich, p.t.: *West-östlicher Divan* i zaopatrzył go w obszerne uwagi. Na czele tych »Noten und Abhandlungen zu besseren Verstandniss des West-östlichen Divans« położył sędziwy poeta czterowiersz: *Wer das Dichten will verstehen, / Muss ins Land der Dichtung gehen; / Wer den Dichter will verstehen, / Muss in Dichters Lande gehen.* Co znaczy: Kto chce zrozumieć poemat, musi jechać do kraju poematu; kto chce zrozumieć poetę, musi jechać do kraju poety. [przypis redakcyjny]

<sup>2</sup>Podróż krymską trwającą od 29/VIII do 27/X, odbył poeta w towarzystwie pp. Sobańskich, H. Rzewuskiego, generała Witta i niejakiego Kałusowskiego, dzierżawcy dóbr Sobańskich, którego poeta polubił dla jego szlacheckiej jowialności i tężyzny, i podstępnie zatrzymawszy na okręcie, nieprzygotowanego do odbycia podróży zmusił. Wylądowawszy w Sebastopolu, ruszono łądem do Kozłowa (Eupatoria) i tam rozbito kwatery, skąd poeta, sam albo w towarzystwie Rzewuskiego i Kałusowskiego, odbywał bliższe i dalsze wycieczki, wracając zawsze jako do punktu stałego do Eupatorii, gdzie bawiła reszta towarzystwa (Aër, I. c. str. 152). [przypis redakcyjny]

<sup>3</sup>*Stepy akermańskie* otwierają cykl *Sonetów krymskich*, choć do nich właściwie nie należą. Nie jest to bowiem produkt wrażeń i spostrzeżeń z wycieczki po Krymie, ale powstał znacznie wcześniej, pod wpływem podróży poety do Akermanu. Zawieszony tam przez K. Marchockiego, obywatela z Podola, poznanego u Sobańskich, napisał Mickiewicz w jego stepowym futurze w Lubomile ów sonet naddniestrzański, nie myśląc jeszcze wówczas zgola ani o podróży krymskiej, ani o cyklu utworów opisowo-lirycznych nazwanych *Sonetami krymskimi* (Dubiecki). Dopiero gdy te były już gotowe i do druku porządkowane według pewnego systemu logicznego, topograficznego i chronologicznego, sonet o podróży do Akermanu stał się fikcyjnym wstępem do całości, będącej syntezą wspomnień czarnomorskich. [przypis redakcyjny]

<sup>4</sup>Stepy akermańskie rozciągają się na pld. zachód w odległości kilku kilometrów od Odessy, przy ujściu Dniestru do Morza Czarnego. Nazwa pochodzi od miasta Akerman, stolicy b. guberni bessarabskiej, na prawej stronie limanu Dniestru. [przypis redakcyjny]

<sup>5</sup>*ostrowy burzanu* — na Ukrainie i Półwyspie Północnym nazywają burzanami wielkie krzaki ziela, które w czasie lata kwiatem okryte nadają przyjemną rozmaitość płaszczynom. [przypis autorski]

<sup>6</sup>*ostrów* — wyspa, kępa; *burzany* — rodzaj wielkich ostów kwitnących na czerwono. [przypis redakcyjny]

Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu<sup>7</sup>;  
Patrząc w niebo, gwiazd szukam przewodniczek łodzi;  
Tam z dala błyszczą obłoki? tam jutrzienka wschodzi?  
To błyszczą Dniestr, to weszła lampa Akermanu<sup>8</sup>.

Rzeka, Światło

Stójmy! — Jak cicho! — Słyszę ciągnące żurawie,  
Których by nie dościgiły źrenice sokoła;  
Słyszę, kędy się motyl kołysa<sup>9</sup> na trawie,

Cisza, Samotność

Kędy wąż śliską piersią dotyka się ziola.  
W takiej ciszy — tak ucho natężam ciekawie,  
Że słyszałbym głos z Litwy. — Jedźmy, nikt nie woła!

## Cisza morska<sup>10</sup>

NA WYSOKOŚCI TARKANKUT<sup>11</sup>

Już wstążkę pawilonu<sup>12</sup> wiatr zaledwie muśnie,  
Cichemi gra piersiami rozjaśniona woda;  
Jak marząca o szczęściu narzeczona młoda,  
Zbudzi się, aby westchnąć, i wnet znowu uśnie.

Morze

Żagle, na kształt chorągwi gdy wojnę skończono,  
Drżemią na masztach nagich; okręt lekkim ruchem  
Kołysa się, jak gdyby przykuty łańcuchem;  
Majtek wytchnął, podróżne rozśmiało się grono.

O morze! pośród twoich wesołych żyjątek  
Jest polip<sup>13</sup>, co śpi na dnie, gdy się niebo chmurzy,  
A na ciszę długimi wywija ramiony.

<sup>7</sup>*kurhanu* — kurhanami nazywają na Ukrainie wyniosłości, kopce usypane ręką ludzką, według jednych dla celów wojennych, aby z ich wysokości śledzić ruchy skradającego się wroga, wedle innych dla celów orientacyjnych jako znaki drogowe, wedle zaś wiary ludu są to mogiły bohaterów. [przypis redakcyjny]

<sup>8</sup>*lampa Akermanu* — latarnia morska w Akermanie. [przypis redakcyjny]

<sup>9</sup>*kołysa* — zamiast „kołysze”, forma stale używana przez Mickiewicza w *Sonetach*. W liście do Lelewela z dn. 19.08.1827 poeta, odpowiadając na różne zarzuty czynione z okazji *Sonetów* przez wszelakiego rodzaju krytyków oświadcza, że ten „grzech gramatyczny popełniony z namysłem i nieprędko chyba skruchę uczuję. Odwykłem od dźwięków mowy ojczystej, kołysa i kłaska miłsze dla mnie aniżeli sze i szcze. Może się potem poprawię, ale dotąd muszę się swojego ucha radzić i jemu zaufać”. [przypis redakcyjny]

<sup>10</sup>Z tym sonetem dopiero rozpoczyna się cykl właściwych *Sonetów krymskich*. Wyróżnić możemy wśród nich kilka grup, — nie na podstawie czasu i kolei powstawania, bo te nie dadzą się oznaczyć ani w przybliżeniu, nie na podstawie też rzeczywistej ruty turystycznej, bo tej się poeta bynajmniej nie trzymał, układając w *Sonetach* wrażenia tak, »jak się one ostatecznie w jego głowie ułożyły, a nie tak, jak ich sam podczas podróży krymskiej doświadczał (Windakiewicz, str. 623). Za jedynie pewną podstawę podziału można przyjąć ich treść i pokrewieństwo obrazów. Grupa więc pierwsza, obejmująca sonet II, III i IV, opiewa różne stany morza i odpowiednio do nich różne nastroje psychiczne poety, różne stany jego serca; jest to także pierwszy etap jego podróży, zbliżającej go dopiero do »ponurego, nieużytego i chropawego świata«. — Ogólny jego widok i pierwsze wywołane nim wrażenie odtwarza sonet V, po czym cztery następne (VI–IX) błądzą po stolicy chanów, Bakczysaraju, snując melancholijne refleksje nad znikomością potęgi i szczęścia ludzkiego. Z sonetem X rozpoczyna się dalsza grupa; poeta, jakby pragnął otrząsnąć z siebie brzemię smutnych myśli i przygnębiających wrażeń, wyrwa się na szeroki świat, »w lasy, doliny«, by »odurzyć się, upić tym wirem obrazów«. I oto od sonetu X do XIV prze-suwają się przed oczyma naszymi, jakby w czarodziejskim kalejdoskopie, widoki krainy podgórskiej Krymu, by następnie od sonetu XV do XVIII »wdzierać się na groźne szczyty górskie, przebywać trudne przejścia, wzrok zapuszczać w bezdenne przepaści, deptać chmury« (Komarnicki, str. 217). [przypis redakcyjny]

<sup>11</sup>*Tarkankut* — jest to najdalej na zachód wysunięty przylądek Krymu. [przypis redakcyjny]

<sup>12</sup>*pawilon* (z franc.) — oznacza tutaj flagę, banderę okrętową. [przypis redakcyjny]

<sup>13</sup>*polip* — ogólna nazwa morskich zwierzątek niższego typu, tzw. jamochłonów, opatrzonych znaczną ilością kończyn, służących im za narzędzia do zdobywania sobie pokarmu. Przytwierdzone do jednego miejsca, bezustannie poruszają długimi mackami i chwytają nimi drobne żyjątka, które pochłaniają. [przypis redakcyjny]

O myśli! w twojej głębi jest hydra pamiętek,  
Co śpi wśród złych losów i namiętnej burzy;  
A gdy serce spokojne, zatapia w niem szpony.

Cierpienie, Samotnik,  
Wspomnienia

## *Żegluga*

Szum większy, gęściej morskie snują się straszyla,  
Majtek wbiegł na drabinę: gotujcie się dzieci!  
Wbiegł, rozciągnął się, zawisł w niewidzialnej sieci,  
Jak pająk, czatujący na skinienie sidła.

Morze, Podróż

Wiatr! — wiatr! — Dąsa się okręt, zrywa się z wędzidla,  
Przewala się, nurkuje w pienistej zamieci,  
Wznosi kark, zdeptał fale, i skroś niebios leci,  
Obłoki czołem sieka, wiatr chwyta pod skrzydła.

I mój duch masztu lotem buja śród odmętu,  
Wzdyma się wyobraźnia, jak warkocz tych żagli,  
Mimowolny krzyk łączę z wesołym orszakiem;

Wyciągam ręce, padam na piersi okrętu,  
Zdaje się, że pierś moja do pędu go nagli:  
Lekko mi! rzeźwo! lubo! wiem co to być ptakiem.

## *Burza*

Zdarto żagle, stér prysnął, ryk wód, szum zawiei,  
Głosy trwożnej gromady, pomp złowieszcze jęki,  
Ostatnie liny majtkom wyrwały się z ręki,  
Słońce krwawo zachodzi, z niém reszta nadziei.

Burza, Morze, Żywioły

Wicher z tryumfem zawył; a na mokre góry,  
Wznoszące się piętrami z morskiego odmętu,  
Wstąpił geniusz śmierci i szedł do okrętu,  
Jak żołnierz, szturmujący w połamane mury.

Samotnik, Śmierć, Wiatr

Ci leżą na pół martwi, ów załamał dłonie,  
Ten w objęcia przyjaciół żegnając się pada,  
Ci modlą się przed śmiercią, aby śmierć odegnąć.

Kondycja ludzka

Jeden podróżny siedział w milczeniu na stronie  
I pomyślił: szczęśliwy, kto siły postrada,  
Albo modlić się umieć, lub ma z kim się żegnać.

Samotnik

# Widok gór ze stepów Kozłowa<sup>14</sup>

PIELGRZYM I MIRZA

PIELGRZYM

Tam!... czy Allah postawił ścianą morze lodu?  
Czy aniołom tron odlał z zamrożonej chmury?  
Czy Diwy<sup>15</sup> z ćwierci łądu dźwignęły te mury,  
Aby gwiazd karawanę nie puszczać ze wschodu?

Na szczycie jaka luna!<sup>16</sup> pożar Carogrodu!  
Czy Allah, gdy noc chylat rozciągnęła bury<sup>1718</sup>,  
Dla światów, żeglujących po morzu natury,  
Tę latarnię zawiesił wśród niebios obwodu?

MIRZA

Tam? — Byłem: zima siedzi; tam dzioby potoków  
I gardła rzek widziałem, pijące z jej gniazda.  
Tchnąłem, z ust mych śnieg leciał; pomykałem kroków,

Gdzie orły dróg nie wiedzą, kończy się chmur jazda,  
Minąłem grom, drzemiący w kolebce z obłoków,  
Aż tam, gdzie nad mój turban była tylko gwiazda.  
To Czatyrdah!<sup>1920</sup>

PIELGRZYM

Aa!!

<sup>14</sup>stepy Kozłowa — Kozłów, małe miasteczko leżące na zachodnim wybrzeżu Krymu. Trzy mile od niego znajduje się zatoka Achmaczecka, która była wówczas pierwszą przystanią dla okrętów płynących z Odessy do Krymu. Cała ta przestrzeń aż po Tarkankut nazywa się »stepami Kozłowa« i z tych to stepów Mickiewicz ujrzał po raz pierwszy góry krymskie, pośród których najwspanialej zarysowuje się w formie namiotu Czatyrdah« (Rzętkowski, str. 172). [przypis redakcyjny]

<sup>15</sup>Diwy — podług starożytnej mitologii Persów złośliwe geniusze, które niegdyś panowały na ziemi, potem wygnane przez aniołów, mieszkają teraz na końcu świata, za górą Kaf. Obszerniej o tym u Hammera, skąd poeta przejął powyższe objaśnienie. [przypis redakcyjny]

<sup>16</sup>Na szczycie jaka luna!... — wierzcholki Czatyrdahu po zachodzie słońca, skutkiem odbijających się promieni, przez czas jakiś zdają się być w ogniu. [przypis autorski]

<sup>17</sup>chylat — suknia honorowa, którą sułtan obdarza wielkich urzędników państwa. [przypis autorski]

<sup>18</sup>noc chylat rozciągnęła... — cały ten zwrot utworzony jest na wzór obrazowych wyrażeń poezji arabskiej, którą poeta poznał w przekładach i przykładach zebranych w dziele Hammera. [przypis redakcyjny]

<sup>19</sup>To Czatyrdah — najwyższa w paśmie gór krymskich na brzegu południowym; daje się widzieć zdaleka, niemal na 200 wiorst, z różnych stron, w postaci olbrzymiej chmury sinawego koloru. [przypis autorski]

<sup>20</sup>Czatyrdah nie jest najwyższą górą półwyspu krymskiego, lecz wskutek szczęśliwego położenia jest zewsząd widzialny i imponujący się przedstawia. Odosobniony od reszty gór taurydzkich, ciągnących się jednym pasmem wzdłuż morza, od Bałakławy aż do Teodozji, wznosi między Symferopolem a Ałusztą potężny swój trzon granitowo-wapienny w trzech kondygnacjach na wysokość 1661 m. nad p. morza, w kształcie olbrzymiego trapezu, o wierzchołku zupełnie podobnym do rozpiętego namiotu, skąd poszła jego nazwa (czatyr — namiot, dab — góra). Z pieczar, w które obfituje Czatyrdah, wypływa rzeka Salhir, wspomniana w sonecie XIV. Okrzyk »Aa!!« zamykający sonet, wedle wyjaśnienia poety »wyraża tylko zadziwienie pielgrzyma nad śmiałością Mirzy i dziwami, które on oglądał na górze. Orientalnie trzeba by powiedzieć, że pielgrzym na te słowa włożył w usta palec zadziwienia«. [przypis redakcyjny]

# Bakczysaraj<sup>21 22</sup>

Jeszcze wielka, już pusta Girajów dziedzina<sup>23</sup>!  
Zmiotane czołem baszów ganki i przedsienia,  
Sofy, trony potęgi, miłości schronienia,  
Przeskakuje szarańcza, obwija gadzina.

Ruiny

Skroś okien różnofarbnych powoju roślinna,  
Wdzierając się na głuche ściany i sklepienia,  
Zajmuje dzieło ludzi w imię przyrodzenia  
I pisze Baltasara głoskami: RUINA.<sup>24 25</sup>

W środku sali wycięte z marmuru naczynie;  
To fontanna haremu<sup>26</sup>, dotąd stoi cało  
I perłowe lzy sącząc, woła przez pustynie:

Gdzież jesteś, o miłości, potęgo i chwało!  
Wy macie trwać na wieki, źródło szybko płynie,  
O hańbo! wyście przeszły, a źródło zostało.

Kondycja ludzka,  
Przemijanie

## Bakczysaraj w nocy

Rozchodzą się z dzamidów pobożni mieszkańce<sup>27</sup>,  
Odgłos izanu w cichym gubi się wieczorze,

<sup>21</sup>W dolinie, otoczonej ze wszech stron górami, leży miasto Bakczysaraj, niegdyś stolica Girajów, chanów krymskich. [przypis autorski]

<sup>22</sup>Bakczysaraj (Pałac ogrodów), gniazdo i skarbnica tatarszczyzny, leży w kotlinie przerżniętej rzeczki Czuruk-su (Zatęchła woda), podobny położeniem do czeskiego Karlsbadu. Na końcu głównej ulicy wznosi się fantastyczny pałac chanów, o kolorowych oknach, osłoniętych bukietami liści. W niszach ciągną się kamienne, ławy, jakby podsień, gdzie interesanci małej rangi wyczekiwali na przejście księcia. Na parterze głównego korpusu pałacowego, w przedpokoju sali sądowej, znajduje się słynna Selsebil, czyli Fontanna łez. Składa się ona z wielu kamiennych zbiorników, piętrzących się w kształcie piramid. Uroczą kaskadą spada z najwyższego basenu w następny, i ściekając tak kolejno z jednego w drugi, w coraz to subtelniejszych strugach, spada wreszcie w ostatnią jakby kroplami łez. Stąd nazwa tego zabytku... Na pustym rozdrożu rozchodzących się uliczek, na nierównym placu poza obrębem dworca, stoi wielka, okrągła, kopułą zakończona kaplica, z krzyżem w półkłęsięcu. To grób M. Potockiej, legendarnej branki polskiej, której poeta poświęcił osobny sonet. Z jej pamięcią związane są w Bakczysaraju: kapliczka z krzyżem zatkniętym w półkłęsięcu, owa fontanna i mauzoleum. Zaraz za meczetem wznosi się okrągła budowla z kopułą. Tam pod grobowcami z marmuru spoczywają popioły zmarłych chanów (Rzętkowski). [przypis redakcyjny]

<sup>23</sup>Girajów dziedzina — dynastia chanów tatarskich, panująca w Krymie od r. 1479, kiedy sułtan turecki Mahomet II osadził na tronie Mengli-Gireja. [przypis redakcyjny]

<sup>24</sup>[*pisze Baltasara głoskami* »Ruina« — „Teżte godziny wyszły palce ręki człowieczej, które piisały przeciwko świecznikowi na ścianie pałacu królewskiego, a król (Baltasar) widział część ręki, która piisała. Proroctwo Danielowe V, 5, 25, 26, 27, 28. [przypis autorski]

<sup>25</sup>„A toć jest — powiada dalej Biblia — pismo, które jest rozłożone: Mene, Thekel, Ufarsin, co prorok Daniel wytłumaczył królowi: policzone, zważone, rozdarte”. Baldasar, Belsarzar, zwany także Baltasarem, ostatni król babiloński. [przypis redakcyjny]

<sup>26</sup>harem — wyraz arabskiego pochodzenia, oznacza u Turków i Tatarów mieszkanie niewiast, niedostępne dla nikogo obcego. [przypis redakcyjny]

<sup>27</sup>Rozchodzą się z dzamidów pobożni mieszkańce — Mesdzid lub Dżiami, są to zwyczajne meczety. Zewnątrz, po rogach świątyni, wznoszą się cienkie, wystrzelone w niebo wieżyczki, które minaretami, *menaré*, zowią; są one w połowie swej wysokości otoczone galerią, *szurfé*, z której *miuezzinowie*, czyli oznajmiciela, zwołują lud na modlitwę. To zwoływanie, wyśpiewane z galerii, zowie się *izanem*. Pięć razy na dzień, w oznaczonych godzinach daje się słyszeć izan ze wszystkich minaretów, a czysty i donośny głos miuezzinów przyjemnie rozlega się w powietrzkrogu miast muzułmańskich, w których, z powodu nieużywania kołowych pojazdów, szczególniejsza cichość panuje (Sękowski, *Collectanea*. T. II, k. 65–68.) [przypis autorski]

Zawstydziło się licem rubinowém zorze,  
Srebrny król nocy<sup>28</sup> dąży spocząć przy kochance.

Błyszczą w haremie niebios wieczne gwiazd kagańce  
Śród nich po safirowym żeglują przestworze  
Jeden obłok, jak senny łabędź na jeziorze,  
Pierś ma białą, a złotem malowane krańce.

Tu cień pada z ménaru i wierzchu cyprysa,  
Dalej czernią się kołem olbrzymy granitu,  
Jak szatany, siedzące w dywanie<sup>29</sup> Eblisa<sup>30</sup>

Pod namiotem ciemności; niekiedy z ich szczytu  
Budzi się błyskawica i pędem Farysa<sup>31</sup>  
Przelatuje milczące pustynie błękitu.

## Grób Potockiej<sup>32</sup>

W kraju wiosny, pomiędzy rozkosznymi sady,  
Uwiedłłaś, młoda różo! bo przeszłości chwile,  
Ulatując od ciebie jak złote motyle,  
Rzuciły w głębi serca pamiątek owady.

Tam na północ, ku Polsce, świecą gwiazd gromady,  
Dlaczegoż na tej drodze błyszczą się ich tyle?  
Czy wzrok twój, ognia pełen, nim zgasnął w mogile,  
Tam wiecznie lecąc, jasne powypalał ślady?

Polko! — i ja dni skończę w samotnej żalobie:  
Tu niech mi garstkę ziemi dłoń przyjazna rzuci.  
Podróźni często przy twym rozmawiają grobie,

I mnie wtenczas dźwięk mowy rodzinnej ocuci:  
I wieszcz, samotną piosnkę dumając o tobie,  
Ujrzy bliską mogiłę, i dla mnie zanuci.

Grób, Ojczyzna, Tęsknota

<sup>28</sup>*Srebrny król* — księżyc. Tak ta przenośnia, jak i cały obraz nocy, wzorowane są na poezji perskiej. Dowodem tego głośna w poezji perskiej kasyda, opiewająca urok nocy, poety Ferideddina Ahwala, zaczynająca się od słów: Höret das Abendgebet! es brausen die Wogen des Nachtmeers, / Fort ist das goldene Schiff, sich da die silberne Tass', / Auf den Wogen der Nacht erscheinen Tausend der Sterne / Wie im Ocean Schaaren befiederter Brut, a drugi poeta, Baba Sewdaji, wtóruje mu: Wenn der himmlischen Flur Springquellen enstromen von / Tritt in Hermelin silbern der König herein. (Hammer, I. c. str. 202). [przypis redakcyjny]

<sup>29</sup>dywan — wyraz perski: zgromadzenie, rada państwa. [przypis redakcyjny]

<sup>30</sup>w *dywanie Eblisa* — Eblis, albo Iblis lub Garazel, jest to Lucyfer u Mahometanów. [przypis autorski]

<sup>31</sup>*pędem Farysa* — Farys, rycerz u Arabów Beduinów. [przypis autorski]

<sup>32</sup>Grób Potockiej — niedaleko pałacu Chanów wznosi się mogiła, w guście wschodnim zbudowana, z okrągłą kopułą. Jest powieść między pospółstwem w Krymie, że ten pomnik wystawiony był przez Kerim Giraja dla niewolnicy, którą nadzwyczajnie kochał. Niewolnica miała być Polka, z domu Potockich. Autor uczenie i pięknie napisanej *Podróży po Krymie*, Murawjew-Apostol, utrzymuje, że powieść ta jest bez zasady i że grobowiec kryje zwłoki jakiejś Gruzinki. Nie wiemy, na czym opiera swoje mniemanie; bo zarzut, iż Tatarowie w połowie ośmnastego wieku tak łatwo niewolnic z domu Potockich uprowadzać nie mogli, nie jest dostateczny. Wiadome są ostatnie zaburzenia kozackie na Ukrainie, skąd niemało ludu uprowadzono i przedano sąsiednim Tatarom. W Polsce liczne są rodziny szlacheckie imienia Potockich, i wspomniana branka niekoniecznie mogła należeć do możnego domu dziedziców Humania, który najazdom tatarskim lub rozruchom kozackim mniej był dostępnym. Z powieści gminnej o grobowcu bakczysarajskim poeta rosyjski Aleksander Puszkina z właściwym sobie talentem napisał powieść: *Fontanna Bakczysarajska*. [przypis autorski]

# Mogily Haremu<sup>33</sup>

MIRZA DO PIELGRZYMA

Tu z winnicy miłości niedojrzałe grona  
Wzięto na stół Allaha; tu perełki Wschodu<sup>34</sup>,  
Z morza uciech i szczęścia, porwała za młodu  
Truna<sup>35</sup>, koncha wieczności, do mrocznego łona.

Grób, Kobieta, Niewola,  
Religia

Skryła je niepamięci i czasu zasłona;  
Nad niemi turban zimny<sup>36</sup> błyszczący wśród ogrodu,  
Jak buńczuk wojska cieniów, i ledwie u spodu  
Zostały dłonią giaura<sup>37</sup> wyryte imiona.

Przemijanie

O wy, róże edeńskie! u czystości stoku<sup>38</sup>  
Odkwitnęły dni<sup>39</sup> wasze pod wstydu liśćmi<sup>40</sup>,  
Na wieki zatajone niewiernemu oku.

Teraz grób wasz spojrzenie cudzoziemca plami<sup>41</sup>, —  
Pozwalam mu, — darujesz, o wielki Proroku!  
On jeden z cudzoziemców poglądał ze łzami.

Obcy

# Bajdary<sup>4243</sup>

Wypuszczam na wiatr konia i nie szczędzę razów;  
Lasy, doliny, głązy, w kolei, w natłoku;  
U nóg mych płyną, giną, jak fale potoku;  
Chcę odurzyć się, upić tym wirem obrazów.

Koń, Przemijanie

A gdy spieniony rumak nie słucha rozkazów,  
Gdy świat kolory traci pod całunem mroku,  
Jak w rozbitym zwierciadle, tak w mém spieklém oku,  
Snują się mary lasów i dolin i głązów.

Ziemia śpi, mnie snu nie ma. Skaczę w morskie łona,  
Czarny, wydęty bałwan z hukiem na brzeg dąży,  
Schylam ku niemu czoło, wyciągam ramiona,

Starze

<sup>33</sup>*Mogily Haremu* — W rozkoszonym ogrodzie, wśród wysmukłych topoli i drzew morwowych, stoją grobowce z białego marmuru Chanów i Sultanów, ich żon i krewnych; w pobliskich dwóch budowach leżą truny zwalone bez ładu; były one niegdyś bogato wybite; dziś sterczą nagie deski i szmaty całunu. [przypis autorski]

<sup>34</sup>*perelki Wschodu* — młodociane piękności. [przypis redakcyjny]

<sup>35</sup>*truna* — trumna; tutaj przenieśnię zamiast: śmierć. [przypis redakcyjny]

<sup>36</sup>*turban zimny* — Muzułmanie nad grobami mężczyzn i niewiast stawiają kamienne zawoje, innego dla obu płci kształtu. [przypis autorski]

<sup>37</sup>*dłonią giaura* — Giaur, poprawniej Kiafir, znaczy „niewierny”. Tak muzułmanie nazywają chrześcijan. [przypis autorski]

<sup>38</sup>*u czystości stoku* — żyjące w dziewiczej czystości. [przypis redakcyjny]

<sup>39</sup>*odkwitnęły dni* — minęło życie [przypis redakcyjny]

<sup>40</sup>*pod wstydu liśćmi* — pod strażą wstydu. [przypis redakcyjny]

<sup>41</sup>*spojrzenie plami* — znieważ. [przypis redakcyjny]

<sup>42</sup>*Bajdary* — piękna dolina, przez którą zwykle wjeżdża się na brzeg południowy Krymu. [przypis autorski]

<sup>43</sup>Przewyższa ona, zdaniem turystów, wszystkie widoki krymskie pod względem czarodziejskiego uroku, słyń z urozmaicenia motywów, obfitości wód i bogatej roślinności; ze wszystkich stron otoczona pasmem gór, spośród których wypływają liczne strumienie (Klaczko, str. 163; Rzętkowski, str. 174). [przypis redakcyjny]



Pęka nad głową fala, chaos mię okrąży:  
Czekam, aż myśl, jak łódka wirami kręcona,  
Zbłąka się i na chwilę w niepamięć pogrąży.

## Atushta w dzień<sup>4445</sup>

Już góra z piersi mgliste otrząsa chylaty<sup>46</sup>,  
Rannym szumi namazem<sup>47</sup> niwa złotokłosa,  
Kłania się las i sypie z majowego włosa,  
Jak z różańca chalifów<sup>48</sup>, rubin i granaty<sup>49</sup>.

Religia

Łąka w kwiatach, nad łąką latające kwiaty,  
Motyle różnofarbne, niby tęczy kosa,  
Baldakimem<sup>50</sup> z brylantów okryły niebiosą;  
Dalej szarańcza ciągnie swój całun skrzydlaty.

A kędy w wodach skała przegląda się łysa,  
Wre morze i odparte z nowym szturmem pędzi;  
W jego szumach gra światło, jak w oczach tygrysa,

Morze

Sroższą zwiastując burzę dla ziemskiej krawędzi;  
A na głębinie fala lekko się kołysa,  
I kąpią się w niej floty i stada łabędzi.

## Atushta w nocy

Rzeźwią się wiatry, dzienna wolniej posucha,  
Na barki Czatyrdahu spada lampa światów<sup>51</sup>,  
Rozbija się, rozlewa strumienie szkarłatów  
I gaśnie. Błądny pielgrzym ogląda się, słucha:

Światło

Pielgrzym

Już góry poczerniały, w dolinach noc głucha,  
Źródła szemrzą jak przez sen na łożu z bławatów,  
Powietrze, tchnące wonią, tą muzyką kwiatów,  
Mówi do serca głosem, tajemnym dla ucha.

<sup>44</sup>Atushta — jedno z miejsc najrozkoszniejszych Krymu; tam już wiatry północne nigdy nie dochodzą, i podróżny w listopadzie szuka częstokroć chłodu pod cieniem ogromnych orzechów włoskich, jeszcze zielonych. [przypis autorski]

<sup>45</sup>Krańcowy punkt południowego Krymu, leży Atushta u wstępu łąki rajskiej doliny. »Dwa okoliczne wąwozy stanowią jeden nieprzerwany ciąg ogrodów i winnic, urozmaiconych gdzieniegdzie grupami wysmukłych cyprysów i ogromnych włoskich topoli«. Dzisiejsza wieś Atushta stoi na gruzach zamku Alustan, zbudowanego w VI w. przez Justyniana I, i słynie z obfitości win i wybornych owoców (Rzętkowski, 183). [przypis redakcyjny]

<sup>46</sup>chylat — w Turcji, Indiach, Persji suknia honorowa ofiarowywana osobie zasłużonej przez władzę. [przypis edytorski]

<sup>47</sup>namaz — modlitwa muzułmańska, którą odprawiają siedząc i bijąc pokłony. »Każdy muzułman obowiązany jest co dzień pięć takich odprawiać namazów, w godzinach oznaczonych« (Sękowski, *Collectanea* t. I, str. 202). [przypis redakcyjny]

<sup>48</sup>chalif — kalif; następca Mahometa, tytuł najwyższych władców świeckich i duchownych w świecie muzułmańskim. [przypis edytorski]

<sup>49</sup>Jak z różańca chalifów, rubin i granaty — muzułmanie używają w czasie modłów różańca, który u znakomitych osób z kosztownych bywa kamieni. Granatowe i morwowe drzewa, czerwieniejące się rozkosznym owocem, są pospolite na całym brzegu południowym Krymu. [przypis autorski]

<sup>50</sup>Baldakim — jedwabna złocista zasłona nad krzesłem lub osłona noszona na drążkach nad znakomitą osobą, używana w czasie procesyj i uroczystych obchodów. Materie takie wyrabiano w mieście Bagdad, które w wiekach średnich nazywano Baldek; stąd nazwa: baldakim. [przypis redakcyjny]

<sup>51</sup>spada lampa światów — Słońce zachodzi za górę Czatyrdah. [przypis redakcyjny]

Usypiam pod skrzydłami ciszy i ciemnoty:  
Wtem budzą mię rażące meteoru błyski,  
Niebo, ziemię i góry oblał potop złoty!

Nocy wschodnia! ty na kształt wschodniej odaliski<sup>52</sup>,  
Pieszczotami usypiasz, a kiedym snu bliski,  
Ty iskrą oka znowu budzisz do pieszczoty.

## Czatyrdah<sup>53</sup>

MIRZA

Drżąc muślin<sup>54</sup> całuje stopy twój opoki,  
Maszcie krymskiego statku, wielki Czatyrdahu!  
O minarecie świata! o gór padyszachu<sup>55</sup>!  
Ty, nad skały poziomu uciekisz w obłoki,

Siedzisz sobie pod bramą niebios, jak wysoki  
Gabryjel, pilnujący edeńskiego gmachu.  
Ciemny las twoim płaszczem, a janczary<sup>56</sup> strachu  
Twój turban z chmur haftują błyskawic potoki.

Nam czy słońce dopieka, czyli mgła ocienia,  
Czy szarańcza plon zetnie, czy gjaur pali domy, —  
Czartydahu, ty zawsze głuchy, nieruchomy,

Między światem i niebem jak drogman<sup>57</sup> stworzenia,  
Podesławszy pod nogi ziemię, ludzi, gromy,  
Słuchasz tylko, co mówi Bóg do przyrodzenia.

Bóg, Natura

## Pielgrzym

U stóp moich kraina dostatków i krasy,  
Nad głową niebo jasne, obok piękne lice<sup>58</sup>;  
Dlaczegoż stąd ucieka serce w okolice  
Dalekie i — niestety! jeszcze dalsze czasy?

Ojczyzna, Pielgrzym,  
Tęsknota

Litwo! piał mi wdzięczniej tve szumiące lasy,  
Niż słowiki Bajdaru<sup>59</sup>, Salhiry dziewice<sup>60</sup>;

<sup>52</sup>*odaliska* — wyraz tureckiego pochodzenia (*odalik*), oznacza kobietę posługującą damom haremu sultańskiego; w ogóle kobietę zalotną, namiętną. [przypis redakcyjny]

<sup>53</sup>Odczucie Wschodu w tym sonecie zwróciło natychmiast uwagę znawców, o czym świadczy przetłumaczenie sonetu w r. 1826 przez Hafiza Topczy-Paszę na język perski. [przypis redakcyjny]

<sup>54</sup>*muślin* — jest to właściwie l. mn. imiesłowu słowa arab. *islam* i oznacza tyle co: poddający się. Stąd wyrazy perskie *musliman* i *miusiulman*; tę ostatnią formę, przyjętą przez Turków, myśmy przekształcili na muzułmanin. [przypis redakcyjny]

<sup>55</sup>*padyszach* — tytuł sultana tureckiego. [przypis autorski]

<sup>56</sup>*janczary* — groźna piechota turecka, tworzona z poturczonych dzieci chrześcijańskich. [przypis redakcyjny]

<sup>57</sup>*drogman* — drogoman, tłumacz; wyraz arabskiego pochodzenia: *tardżaman*. [przypis redakcyjny]

<sup>58</sup>*obok piękne lice* — widocznie w wycieczce na Czatyrdah brała udział i p. Sobańska; ją tylko bowiem rozumieć można przez to określenie. [przypis redakcyjny]

<sup>59</sup>Bajdaru — Powinno być: Bajdarów, dolina bowiem nazywa się: Bajdary. [przypis redakcyjny]

<sup>60</sup>*Salhiry dziewice* — Salhir, rzeka w Krymie, wypływająca z pieczar Czatyrdahu. [przypis autorski]

I weselszy deptałem twoje trzęsawice<sup>61</sup>,  
Niż rubinowe morwy, złote ananasy.

Tak daleki, tak różna wabi mię ponęta;  
Dlaczegoż roztargniony wdycham bez ustanku  
Do téj, którą kochałem w dni moich poranku?

Ona w lubej dziedzinie, która mi odjęta,  
Gdzie jéj wszystko o wiernym powiada kochanku,  
Depcąc świeże me ślady czyż o mnie pamięta?

Kochanek, Wspomnienia

## *Droga nad przepaścią w Czufut-Kale*<sup>6263</sup>

MIRZA I PIELGRZYM

MIRZA

Zmów pacierz, opuść wodze, odwróć na bok lica,  
Tu jeździec końskim nogom swój rozum powierza<sup>64</sup>;  
Dzielny koń! patrz, jak staje, głąb okiem rozmierza,  
Uklęka, brzeg wiszaru<sup>65</sup> kopytem pochwyca,

Koń

I zawisnął. — Tam nie patrz! tam spadła źrenica,  
Jak w studni Al-Kahiru<sup>66</sup> o dno nie uderza.  
I ręką tam nie wskazuj — nie masz u rąk pierza;  
I myśli tam nie puszczaj, bo myśl, jak kotwica

Morze

Z łodzi drobnej ciśniona, w niezmierność głębin  
Piorunem spadnie, morza do dna nie przewierci,  
I łódź z sobą przechyli w otchłanie chaosu.

PIELGRZYM

Mirzo! a ja spojrziałem! Przez świata szczeliny  
Tam widziałem... com widział, opowiem — po śmierci,  
Bo w żyjących języku nie ma na to głosu.

Kondycja ludzka, Śmierć,  
Wizja

<sup>61</sup>trzęsawice — bagna. [przypis edytorski]

<sup>62</sup>Czufut-Kale — miasteczko na wyniosłej skale; domy, na brzegu stojące, mają podobieństwo do gniazd jaskółczych, ścieżka, wiodąca na górę, jest przykra i nad przepaścią wisząca. W samym mieście ściany domów łączą się prawie ze zrębem skały; spojrzawszy przez okno, wzrok gubi się w głębi niezmierniej. [przypis autorski]

<sup>63</sup>Czufut-kale — opuszczone średniowieczne miasto w południowej części Krymu, w pobliżu Bachczysaraju, z domami wydrążonymi częściowo w skałach, zamieszkałe przez Karaimów (Żydów nie uznających Talmudu), niegdyś ważna i niedostępna twierdza, obecnie w ruinie. [przypis redakcyjny]

<sup>64</sup>Tu jeździec końskim nogom swój rozum powierza — koń krymski w trudnych i niebezpiecznych przeprawach zdaje się posiadać szczególniejszy instynkt ostrożności i pewności; nim krok postawi, trzymając na powietrzu nogę szuka kamienia i próbuje, czy bezpiecznie stąpić i ostać się może. [przypis autorski]

<sup>65</sup>wiszar — tu: urwisko (w innym znaczeniu: torfowisko lub zarośla na stromym zboczu). [przypis redakcyjny]

<sup>66</sup>w studni Al-Kahiru — Al-Kahir tyle co Kair. Sultán Saladyn W. kazał wybić 88 m. głęboką studnię w górze Dżebel-Mokottam, znaną i istniejącą po dziś dzień pod nazwą »studni Józefa« (Reclus, *Nouvelle Geogr.* t. X str. 580). [przypis redakcyjny]

# Góra Kikineis<sup>67</sup>

MIRZA

Spojrzyj w przepaść — niebiosa leżące na dole,  
To jest morze; — wśród fali, zda się, że ptak-góra<sup>68</sup>,  
Piorunem zastrzelony, swe masztowe pióra  
Roztoczył kręgiem, szerszym niż tęczy półkole,

Morze

I wyspą śniegu nakrył błękitne wód pole.  
Ta wyspa, żeglująca w otchłani — to chmura!<sup>69</sup>  
Z jej piersi na pół świata spada noc ponura;  
Czy widzisz płomienistą wstążkę na jej czole?

To jest piorun! — Lecz stójmy, otchłanie pod nogą,  
Musim wąż przesadzić w całym konia pędzie;  
Ja skaczę, ty z gotowym biczem i ostrogą,

Koń

Gdy zniknę z oczu, patrzaj w owe skał krawędzie:  
Jeśli tam pióro błysnie, to mój kołpak będzie;  
Jeżeli nie, już ludziom nie jechać tą drogą.

# Ruiny zamku w Bałakławie<sup>7071</sup>

Te zamki, połamane w zwaliska bez ładu,  
Zdobiły cię i strzegły, o niewdzięczny Krymie!  
Dzisiaj sterczą na górach jak czaszki olbrzymie,  
W nich gad mieszka, lub człowiek podléjszy od gadu.

Historia, Przemijanie,  
Ruiny

Szczęblujmy<sup>72</sup> na wieżycę, szukam herbów śladu;  
Jest i napis, tu może bohatera imię,  
Co było wojsk postrachem, w zapomnieniu drzymie,  
Obwinione jak robak liściem winogrodu.

Tu Grek dłutował w murach ateńskie ozdoby,  
Stąd Italczyk Mongołom narzucał żelaza,  
I mekkański przybylec nucił pieśń namaza.

<sup>67</sup>Góra Kikineis — wioska Kikineis leży o 3 km na wschód od Bajdarów. [przypis redakcyjny]

<sup>68</sup>To jest morze; — wśród fali, zda się, że ptak-góra — ptak-góra, znany z *Tysiąca Nocy*. Jest to sławny w mitologii perskiej, po wielokroć od poetów wschodnich opisywany, ptak Simurg. „Wielki on (powiada Firdusi w *Szab-Name*) jak góra, a mocny jak twierdza, słonia unosi w szponach swoich”, i dalej: „ujrzawszy rycerzy (Simurg) zerwał się jak chmura ze skały, na której mieszka, i ciągnął przez powietrze jak huragan, rzucając cień na wojska jeźdźców”. [przypis autorski]

<sup>69</sup>Ta wyspa, żeglująca w otchłani — to chmura! — z wierzchołka gór, wyniesionych nad krainę obłoków, jeżeli spojrzymy na chmury, płynące ponad morzem, zdaje się, że leżą na wodzie w kształcie wielkich wysp białych. Ciekawy ten fenomen oglądałem z Czatyrdahu. [przypis autorski]

<sup>70</sup>Nad zatoką tego imienia stoją gruzy zamku, zbudowanego niegdyś przez Greków, przychodniów z Miletu. Później Genuczycy wzniesli na tym miejscu twierdzę Cembalo. [przypis autorski]

<sup>71</sup>Balakława jest to małe miasteczko, wciśnięte między góry, o zatoce rozlewającej się wąską szczytą między dwoma skałami. Na jednej z nich wznoszą się ruiny zamku obronnego, którego mury spuszczają się ze skały aż na sam brzeg morza. Wzniesli go najpierw Grecy, odbudowali i na stopie groźnej potęgi postawili następnymi panowie Bałakławy, Weneccjanie, później Genuczycy, którzy też pierwotną nazwę zatoki Symbolon przekształcili na Cembalo a później na Bellachieve (Piękny klucz), co Tatarzy przerobili po swojemu na Bałakławę. W r. 1475 wypędzili Turcy Genuczyków i zajęli pod swoje panowanie Bałakławę. Po nich zawładnęli w 1524 r. Krymem Tatarzy i dzierżyli go aż do zajęcia tej krainy przez Rosję w r. 1783, po zrzeczeniu się tronu przez ostatniego chana Schachin-Giraja. [przypis redakcyjny]

<sup>72</sup>Szczęblujmy — wyraz stworzony przez Trembeckiego, a przez Mickiewicza, wielbiciela jego języka, potocznie użyty w znaczeniu wstępowania na wyższe stopnie. [przypis redakcyjny]

Dziś sępy czarném skrzydłem oblatują groby,  
Jak w mieście, które całkiem wybije zaraza,  
Wiecznie z baszt powiewają chorągwie żaloby.

Śmierć

## *Ajudah*<sup>73</sup>

Lubię poglądać wsparty na Judahu skale,  
Jak spienione bałwany, to w czarne szeregi  
Ścisnąwszy się, buchają, to jak srebrne śniegi  
W milionowych tęczach kołują wspaniale.

Poeta, Samotnik, Żywioty

Morze

Trącą się o mieliznę, rozbiją na fale,  
Jak wojsko wielorybów, zalegając brzegi,  
Zdobędą ląd w tryumfie, i na powrót zbiegi,  
Miecią za sobą muszle, perły i korale.

Podobnie na twe serce, o poeto młody<sup>74</sup>!  
Namiętność często groźne wzburza niepegody;  
Lecz gdy podniesiesz bardon, ona bez twój szkody

Ucieka w zapomnienia pogrążyć się toni,  
I nieśmiertelne pieśni za sobą uroni,  
Z których wieki uplotą ozdobę twych skroni.

<sup>73</sup>Ajudah — między Jaltą a Alusztą na pld. wybrzeżu Krymu wznosi się na wysokość 200 stóp nad powierzchnię morza Góra Niedźwiedzia: Ajudah (*aju* — niedźwiedź, *dab* — góra). „Najoryginalniejszy, z przyładków pld. brzegu, niedźwiedź, który niegdyś na barkach dźwigał twierdze i kościoły, a teraz zdziczał i karłowatym lasem porosły, topi głowę aż po uszy w głębinach huczącego morza” (Pojata, *Szkice z Krymu. Tyg. Illustr.* 1871, str. 246). [przypis redakcyjny]

<sup>74</sup>Gustaw Olizar w pamiętnikach swych podaje, że sonet skierowany był do niego. [przypis redakcyjny]

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z **Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur**.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na **Licencji Wolnej Sztuki 1.3**. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w **Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur**. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/sonety-krymskie>

Tekst opracowany na podstawie: Adam Mickiewicz, Poezje, tom 2, Wiersze z lat 1825-1855 (Pieśni - Sonety - Poezje patriotyczne, religijne i filozoficzne - Wiersze okolicznościowe - Bajki), wstęp i układ Józefa Kallenbacha, objaśn. zaopatrzył Jan Bystrzycki, Krakowska Spółdzielnia Wydawnicza, wyd. 2 popr., druk. W. L. Anczyca, Kraków 1928

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Sekuła, Olga Sutkowska.

ISBN 978-83-288-0543-9

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji**.